

Sygn. akt II Ca 2430/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 września 2016r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Jarosław Jaroń

Sędziowie: Sędzia SO Krzysztof Kremis

Sędzia SO Piotr Jarmundowicz (spr.)

Protokolant: Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2016r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa T. Ł.

przeciwko (...) Sp. z o.o. we W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu

z dnia 20 sierpnia 2015r.

sygn. akt XIV C 1970/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 300 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Piotr Jarmundowicz SSO Jarosław Jaroń SSO Krzysztof Kremis

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we Wrocławiu zasądził od strony pozwanej (...) Sp. z o.o. we W. na rzecz powoda T. Ł. kwotę 3 647,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26.06.2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2 042,73 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy swoje rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne:

Dnia 4 października 2012 r. o godz. 13:15 na drodze (...) (kilometr 137,7 w kierunku L.) powód prowadzący samochód marki F. (...) o nr. rej. (...) najechał bokiem samochodu na przechylony nad jezdnię znak drogowy. Znak znajdował się w pozycji niemal poziomej, tak że jego podstawa zaklinowała się pomiędzy barierkami energochłonnymi. Znak, w który uderzył powód był znakiem tymczasowym. Został ustawiony przez stronę pozwaną z uwagi na konieczność zmiany w organizacji ruchu, na czas wykonywania robót przy remoncie wiaduktu nad drogą (...). Znak był zamontowany na stalowym stojaku i zabezpieczony betonowym obciążnikiem. Został ustawiony na pasie rozdziału,

pomiędzy barierkami energochłonnymi. Betonowe obciążenie było skruszone. Nie był przymocowany do barierek. Na przechylony znak wjechały również dwa inne pojazdy. Nie było możliwości bezkolizyjnego ominięcia znaku. W notatce urzędowej z dnia 8.10.2013 r. sporządzonej przez specjalistę wydziału ruchu drogowego KWP we W. uznano, że przyczyną zdarzenia jest niezawiniona usterka techniczna mocowania podstawy tymczasowego znaku drogowego w związku z silnymi podmuchami wiatru. W dniu zdarzenia był dość silny boczny wiatr. Wieczorem miała miejsce burza. W dniu zdarzenia ok. godziny 20, J. C. będący kierownikiem działu robót mostowych, został telefonicznie poinformowany o konieczności zabezpieczenia znaków, bo się przewracały na skutek silnych powiewów wiatru i gwałtownej burzy, która przeszła nad danym odcinkiem drogi. Pracownicy strony pozwanej pojechali wtedy i pościgali znaki. W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległ lewy bok pojazdu. Koszt naprawy w zakresie niezbędnym do przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody z dnia 4 października 2012 r. przy założeniu wykonania naprawy w lokalnym zakładzie specjalistycznym, z użyciem nowych, oryginalnych części zmiennych producenta pojazdu sygnowanych jego logo, z uwzględnieniem aktualnych cen części zmiennych i usług – wynosi 5 335,15 zł brutto. Samochód nie został naprawiony.

Strona pozwana w przypadku zgłoszenia szkody, zawiadamia o tym ubezpieczyciela i przekazuje sprawę celem rozpoznania brokerowi. Na tym etapie nie dokonuje oceny zasadności roszczenia.

Pismem z dnia 2 stycznia 2013 r. (...) przesłała pozwanej spółce, celem dalszego prowadzenia sprawy zgłoszenia szkody komunikacyjnej powoda. Strona pozwana w odpowiedzi na powyższe poinformowała pełnomocnika powoda o posiadanym ubezpieczeniu w zakresie OC i wskazała, aby w temacie odszkodowania zwracać się bezpośrednio do niej. Pełnomocnik powoda pismem z dnia 25 stycznia 2013 r. wskazał, że to na stronie pozwanej ciąży obowiązek zgłoszenia szkody i dokonania wszystkich formalności związanych ze zgłoszeniem szkody ubezpieczycielowi. Pismem z dnia 18 lutego 2013 r. strona pozwana poinformowała powoda o zgłoszeniu przedmiotowego zdarzenia do ubezpieczyciela.

(...) SA pismem z dnia 12 marca 2013 r. wezwało powoda do przedstawienia określonych dokumentów. W reakcji na powyższe pełnomocnik powoda skierował do strony pozwanej kolejne pismo, wskazując, że nie jest zobowiązany do składania jakichkolwiek dokumentów ubezpieczycielowi. Jednocześnie wyraził gotowość dostarczenia dokumentów na prośbę strony pozwanej. Nadto wskazał, iż możliwe jest dokonanie oględzin pojazdu po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Pismem z dnia 29 maja 2013 r. (...) SA poinformowało powoda o przyznaniu bezspornej kwoty odszkodowania w wysokości 1 515,49 zł. Wysokość szkody została ustalona na kwotę 2 215,49 zł. Kwota ta została pomniejszona o 700 zł tytułem franszyzy redukcyjnej (udziału własnego pozwanego). Ubezpieczyciel dokonał wyceny w oparciu o dokumentację fotograficzną, albowiem nie doszło do udostępnienia ubezpieczycielowi pojazdu do oględzin. W protokole nr (...) z dnia 13 lipca 2012 r. zawarto uwagi do projektu zastępczej organizacja ruchu na drogach krajowych nr (...), w tym m.in. wskazano, że znaki i urządzenia brd należy montować zgodnie ze „Szczegółowymi warunkami technicznymi dla znaków i sygnałów.” Projekt zastępczej organizacji ruchu zawierał: 1. Opis techniczny, 2. Część rysunkową. Organizacja ruchu zastępczego została zatwierdzona przez (...) w dniu 23 lipca 2012 r. W opisie technicznym wskazano m.in., że prace będą obejmowały wymianę, naprawę lub mycie oznakowania pionowego.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy zważył, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił przypisać winę za szkodę wyrządzoną powodowi stronie pozwanej, przy czym zdarzeniem wywołującym szkodę było nienależyte utrzymanie i zabezpieczenie ustanowionych znaków drogowych. Sąd Rejonowy wskazał, iż okolicznością bezsporną było, że strona pozwana, na podstawie art. 429 k.c., zwolniła z odpowiedzialności (...), która powierzyła jej, jako profesjonalście, wykonanie czynności w zakresie organizacji ruchu zastępczego na drodze (...) na czas prowadzenia prac utrzymaniowych. Do (...) jako zarządcy dróg krajowych, na podstawie art. 19 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2000 r., Nr 71, poz. 838), należało w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających (art. 20 pkt 4, 11 powołanej ustawy). W ocenie Sądu Rejonowego podstawę prawną odpowiedzialności strony pozwanej stanowi przepis art. 416 k.c., zgodnie z którym

osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu w zw. z art. 415 k.c. Osoba prawna odpowiada za wszystkie działania lub zaniechania swoich organów, w tym za wyrządzenie szkody czynem polegającym na zaniechaniu. Sąd ów wskazał, że w takim przypadku szczególnego znaczenia nabiera ocena możliwości i powinności zapobieżenia szkodzie w oparciu o kryterium należytej staranności (art. 355 k.c.), którą w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Zgodnie z dominującym poglądem doktryny, akceptowanym przez orzecznictwo (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1971, III CZP 33/70, OSNC z 1971 r., z. 4, poz. 59; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002, III CKN 694/00; OSNC z 2003 r., z. 9, poz. 124) sformułowany w art. 355 k.c. wymóg należytej staranności ma zastosowanie również w dziedzinie odpowiedzialności za czyny niedozwolone.

W ocenie Sądu Rejonowego do obowiązków strony pozwanej prowadzącej działalność w zakresie oznakowania pionowego i poziomego dróg, projektowania organizacji ruchu tymczasowego, jak i zabezpieczenia robót w pasie drogowym należy między innymi dbałość o stan bezpieczeństwa ruchu drogowego. Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, iż sposób zabezpieczenia znaku drogowego okazał się niewystarczający i bezpośrednio skutkowało powstanie stanu zagrożenia dla uczestników ruchu drogowego. Sąd I instancji doszedł do wniosku, że sposób obciążenia znaku okazał się niewystarczający dla utrzymania znaku w pionie, a zatem nieodpowiedni (niedostosowany) ze względu na występujące w danej porze roku warunki atmosferyczne. Zauważyć należy, iż – o czym zeznał przybyły na miejsce zdarzenia funkcjonariusz policji - że jedyny element zabezpieczenia jakim był betonowy obciążnik pozostawał skruszały. W ocenie Sądu Rejonowego prawdopodobne jest zatem, iż to ten defekt mógł zdecydować o przewróceniu się znaku, skoro inne znaki pozostały w pozycji pionowej, pomimo oddziaływania na nie wiatru z podobną siłą. Do przewrócenia się kolejnych znaków – jak wynika z zeznań świadka J. C. - doszło w godzinach wieczornych, gdy wiatr się wzmógł i rozpoczęła się burza. Dopiero wówczas zostały podjęte prace zabezpieczające, co Sąd Rejonowy ocenił jako działania spóźnione.

Zdaniem Sądu strona pozwana nie zadośćuczyniła obowiązkowi takiego działania, by pod względem technicznym ustawione oznakowanie zapewniało bezpieczeństwo użytkownikom drogi, co przesądza o jej winie, co najmniej w postaci niedbalstwa. W ocenie Sądu, można było oczekiwać, że sposób zabezpieczenia będzie odpowiedni zarówno do panujących warunków atmosferycznych, jak i adekwatny do miejsca ustawienia znaku i stopnia zagrożenia jakie jego przewrócenie może spowodować. Silne powiewy wiatru w okresie jesiennym nie są przy tym nadzwyczajnym zjawiskiem pogodowym, którego nie można było przewidzieć. Sąd I instancji nie podzielił w związku z tym stanowiska strony pozwanej, że od ponoszenia odpowiedzialności zwalnia ją okoliczność spowodowania zdarzenia siłą wyższą. W takim wypadku, strona pozwana mając świadomość, że sposób zabezpieczenia może być niewystarczający przy wystąpieniu silnych wiatrów, powinna na bieżąco monitorować sytuację na drodze, a działania zabezpieczające podjąć wcześniej tj. gdy wystąpiło zagrożenie przewrócenia znaków, a nie dopiero wieczorem (po przejściu burzy) wykonać czynności o charakterze porządkowym. Tych oczekiwań, które zdaniem Sądu Rejonowego były uprawnione, strona pozwana nie spełniła, w szczególności, że istniała możliwość zabezpieczenia znaku nie tylko obciążnikiem, ale również przymocowaniem go do bariery energochłonnej. Zdaniem Sądu Rejonowego oceny tej nie zmienia podnoszony przez stronę pozwaną fakt zatwierdzenia organizacji ruchu przez (...), gdyż powyższe nie przesądza o prawidłowym sposobie jej wykonania. Strona pozwana nie zaoferowała przy tym dowodu z protokołu odbioru robót w terenie. Sąd I instancji podkreślił również, że powoływane przez stronę pozwaną Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczenia na drogach w załączniku 1 w zakresie „Sposobu umieszczania znaków” (punkt 1.5.2.) nie precyzuje sposobu zabezpieczania znaku, lecz wskazuje na jakich konstrukcjach wsporczych może nastąpić mocowanie znaków, a nadto wskazuje, że słupki konstrukcji wsporczych powinny mieć przekrój kołowy lub eliptyczny. Spełnienie tych wymagań nie przesądza o prawidłowym zabezpieczeniu znaku.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie zasługuje na uwzględnienie również zarzut strony pozwanej, jakoby do wypadku doszło wyłącznie poprzez nieprawidłowe zachowanie kierowcy uszkodzonego pojazdu. Powyższy zarzut nie znajduje uzasadnienia w materiale dowodowym zebrany w niniejszym postępowaniu, w szczególności, iż powód podjął

manewr ominięcia przeszkody, co zdecydowało o uszkodzeniu jedynie boku pojazdu. Zauważyć przy tym należy, iż powód nie był jedynym kierowcą, który nie zdołał ominąć wystającej nad pas ruchu przeszkody.

Sąd I instancji, ustalając istnienie po stronie pozwanej odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną powodowi, uznał za zasadne żądanie jej naprawienia. Ponieważ ustalenie kosztów potrzebnych do naprawy pojazdu należy do sfery wiedzy specjalistycznej, Sąd przeprowadził stosownie do art. 278 k.p.c. dowód z opinii biegłego. W ocenie Sądu opinia jest konkretna, rzeczowa i kategoriyczna i jako taka stanowi wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych. Ustalenia Sądu wskazują, że wypłacone odszkodowanie nie odpowiada dyspozycji art. 363 k.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. Normalnym bowiem następstwem zdarzenia szkodzącego jest naprawa prowadząca do przywrócenia pojazdu do stanu pełnej funkcjonalności. Należne odszkodowanie ma być w takiej wysokości, by gwarantowało przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniej funkcjonalności i wartości. Naprawienie szkody następuje natomiast według wyboru poszkodowanego bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 k.c.). Wysokość świadczenia - zgodnie z normą art. 363 § 2 k.c. - została ustalona wg cen z daty ustalania odszkodowania na podstawie opinii uzupełniającej, co do której żadna ze stron nie wniosła zastrzeżeń. W oparciu o powyższe, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, iż strona pozwana winna była wypłacić powodowi odszkodowanie odpowiadające kosztom naprawy ustalonym przez biegłego na kwotę 5 335,15 zł. Z uwagi na częściową kompensatę szkody w wysokości 1 515,49 zł oraz związanie Sądu granicami żądania pozwu, należało zasądzić dodatkowo odszkodowanie w wysokości 3 647,19 zł. Zdaniem Sądu odszkodowanie powinno obejmować podatek VAT, albowiem w aktach szkodowych brak jest dokumentów świadczących o tym, aby poszkodowany był podatnikiem podatku od towarów i usług (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20.02.2002 r. V CKN 908/00 LEX nr 54365, a także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22.04.1997 r. II CZP 14/97 OSNC 1997/8/103).

Podstawę prawną orzeczenie o odsetkach stanowił art. 481 k.c., a Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że zostały zasądzone, zgodnie z żądaniem, od dnia wniesienia pozwu.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., wskazując, że na wysokość kosztów składa się opłata sądowa od pozwu w kwocie 183 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w podwójnej stawce (z uwagi na znaczny nakład pracy oraz długotrwałość postępowania) wraz z opłatą skarbową, w kwocie 1 217 zł oraz uiszczona zaliczka na biegłego w kwocie 642,73 zł.

Apelację od wyroku wywiodła strona pozwana zaskarżając rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu strona pozwana zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. w zw. 355 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że pozwany nie zachował należytej staranności (uwzględniającej zawodowy charakter jego działalności) przy zabezpieczaniu robót drogowych na autostradzie (...) na odcinku km 152+820 i ponosi winę za szkodę na mieniu powoda - podczas gdy powód nie przytoczył żadnych okoliczności, które by tę winę wykazywały, a w szczególności nie wykazał, że sposób zabezpieczenia znaków ustawionych przez pozwanego był niezgodny z przepisami, normami, standardami oraz był nieodpowiedni do warunków atmosferycznych panujących w dniu 4 października 2012 roku oraz naruszenie przepisów postępowania, które to naruszenie miało istotny wpływ na wydanie zaskarżonego orzeczenia, to jest. art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i wyprowadzeniu z tego materiału wniosków z niego nie wynikających, w szczególności, że strona pozwana nienależycie zabezpieczyła znak, mogła obciążyć znak w inny sposób albo przymocować go do bariery energochłonnej, lub że skruszały obciążnik znaku mógł spowodować jego przewrócenie.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i skierowania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji, zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, z pozostawieniem sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy zważył, że postępowanie apelacyjne oparte jest na apelacji pełnej cum beneficio novorum, której istota polega na tym, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę ponownie, to znaczy jeszcze raz bada sprawę rozstrzygniętą przez sąd pierwszej instancji (zobacz: uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej z 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/2007 OSNC 2008/6 poz. 55). Sąd drugiej instancji, zachowując pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, ma obowiązek merytorycznie rozpoznać sprawę, nie ograniczając się tylko do skontrolowania legalności orzeczenia wydanego przez sąd pierwszej instancji. Rozpoznając sprawę kontynuuje postępowanie rozpoczęte w sądzie pierwszej instancji. Jest również sądem, który przeprowadza - jeśli zachodzi konieczność - własne postępowanie dowodowe, w którym istnieje możliwość powtórzenia i uzupełnienia dowodów przeprowadzonych w sądzie pierwszej instancji oraz uwzględnienia nowych faktów i dowodów. Skoro istotą postępowania apelacyjnego jest merytoryczne sądenie sprawy, to sąd drugiej instancji ma nie tylko uprawnienie, ale wręcz obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny dowodów zgromadzonych w postępowaniu przed sądami obu instancji.

Realizując powyższe obowiązki, Sąd Okręgowy po rozważeniu na nowo całego zebranego w sprawie materiału dokonał jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w konsekwencji czego uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest trafne.

Ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97 - OSNC 1999, z. 3, poz. 60; z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 21/98 - OSNAP 2000, Nr 4, poz. 143; z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98 - LEX nr 50863; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 227/03 - LEX nr 585855; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 353/03 - LEX nr 585756; z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09 - LEX nr 518138; z dnia 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09 - LEX nr 602700).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego, których prawidłowość zastosowania warunkuje dokonanie właściwych ustaleń faktycznych w sprawie, a następnie poddanie ich ocenie prawnej w oparciu o właściwą podstawę prawną, należy zauważyć, iż przepis art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przez skarżącego, że Sąd Rejonowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz nie dokonał wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r. II UKN 151/98; z 4 lutego 1999 r. II UKN 459/98; z 5 stycznia 1999 r. II UKN 76/99).

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji uczynił zadość obowiązkowi wynikającemu z art. 233 k.p.c., a tym samym zarzut naruszenia tego przepisu nie zasługiwał na uwzględnienie. Podkreślić trzeba, że jeśli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Skarżąca w ramach tego zarzutu podnosiła, że Sąd I instancji wyprowadził z materiału dowodowego nie wynikające z niego wnioski, w szczególności wnioski, że strona pozwana nienależycie zabezpieczyła znak, mogła obciążyć znak w inny sposób albo przymocować go do bariery energochłonnej. Drugim błędnym wnioskiem miało być uznanie przez Sąd Rejonowy, że skruszały obciążnik znaku mógł spowodować jego przewrócenie.

Zdaniem Sądu Okręgowego żaden z powyższych zarzutów nie jest trafny. Sąd Rejonowy ze zgromadzonego materiału dowodowego wyprowadził logicznie wnioski uznając, że sposób obciążenia znaku okazał się niewystarczający dla utrzymania znaku w pionie, a zatem nieodpowiedni (niedostosowany) ze względu na występujące w danej porze roku warunki atmosferyczne. Niewątpliwie też za taki stan rzeczy odpowiedzialność ponosi strona pozwana, która była odpowiedzialna nie tylko za ustawienie znaków, ale i za ich prawidłowe zabezpieczenie przed przewróceniem. Zdarzenie miało miejsce w październiku, a więc (jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy) w okresie, gdy trudne warunki atmosferyczne (deszcze i wiatr) nie są w naszej szerokości geograficznej niczym nadzwyczajnym. Dodatkowo, jak zeznał świadek J. C. (kierownik działu robót mostowych pozwanej spółki), ustawiono znaki wielkie, a więc o największej dopuszczalnej przepisami - i wymaganej w przypadku prowadzenia robót w pasie drogowym autostrad – powierzchni (pkt 1.2.2. załącznika Nr 1 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 3 lipca 2003 r. – Dz. U. z 2003 r., nr 220, poz. 2181 ze zm.). Ta okoliczność również powinna skłonić stronę pozwaną do szczególnie starannego umocowania znaków, w miarę potrzeby nie tylko przez odpowiednie obciążenie, ale również umocowanie do barier energochłonnych. Wbrew swoim twierdzeniom strona pozwana nie wykazała, aby takie umocowanie (zabezpieczenie) znaków było niedopuszczalne, albo niezgodne z projektem zatwierdzonym przez zamawiającego (...). Projekt ten bowiem określał lokalizację znaków, a nie sposób ich zabezpieczenia przed przewróceniem. Również z powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r., na które powoływała się strona pozwana, nie wynika aby sposób mocowania znaku był odpowiedni. Z przepisów tych wynika bowiem, że zabezpieczenie i oznakowanie robót prowadzonych w pasie drogowym powinno być dostosowane do występujących utrudnień na drodze, a także zapewniać bezpieczeństwo uczestnikom ruchu, a urządzenia bezpieczeństwa ruchu użyte do zabezpieczenia i oznakowania miejsca robót na drodze powinny być utrzymane w należyтым stanie przez okres trwania robót. Co więcej w przepisie tym wskazano również, że konstrukcje wsporcze powinny zapewniać stabilność (zob. punkt 11.1. załącznika Nr 4 do rozporządzenia).

W ocenie Sądu Okręgowego również wniosek Sądu I instancji, że skoro betonowy obciążnik był skruszały, mógł w niedostateczny sposób zabezpieczać znak przed przewróceniem. Wniosek taki nie jest sprzeczny z zasadami logicznego myślenia czy zasadami doświadczenia życiowego. Ta okoliczność – wskazywana przez świadka M. K., funkcjonariusza policji który przybył na miejsce zdarzenia bezpośrednio po jego zaistnieniu – w zestawieniu z faktem, że inne znaki, pomimo oddziaływania na nie wiatru z podobną siłą, nie przewróciły się w tym czasie (to jest o godzinie 13.15) prowadzi do wniosku, że założenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe. W tym miejscu należy wskazać, że powoływany już wyżej świadek J. C. zeznał, że do przewrócenia się kolejnych znaków doszło w godzinach wieczornych, gdy wiatr się wzmógł i rozpoczęła się burza. Dopiero wówczas zostały podjęte prace zabezpieczające, co Sąd Rejonowy słusznie ocenił jako działania spóźnione. Na marginesie jedynie Sąd Okręgowy wskazuje, że z zeznań tego świadka wynika, że znaki te zostały usunięte (pościągane) przez pracowników pozwanej, a tym samym pracownicy pozwanej musieli uznać, że znaki te nie tylko stanowią zagrożenie, ale w tym czasie nie są już potrzebne do zabezpieczenia robót.

W konsekwencji Sąd Rejonowy słusznie uznał, że strona pozwana nie zadośćuczyniła obowiązkowi takiego działania, by pod względem technicznym ustawione oznakowanie zapewniało bezpieczeństwo użytkownikom drogi, co przesądza o jej winie, co najmniej w postaci niedbalstwa. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji prawidłowo uznał, że można było oczekiwać, że sposób zabezpieczenia będzie odpowiedni zarówno do panujących warunków atmosferycznych, jak i adekwatny do miejsca ustawienia znaku i stopnia zagrożenia jakie jego przewrócenie może spowodować.

Reasumując zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy należycie wyjaśnił sprawę, a przeprowadzona ocena dowodów jest prawidłowa i odpowiada kryteriom art. 233 k.p.c. Apelacja strony powodowej nie wykazała uchybień w rozumowaniu Sądu I instancji, które podważałyby prawidłowość dokonanej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Tym samym podniesiony zarzut naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. był bezzasadny.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego, to jest art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. w zw. z art. 355 k.c. również nie mogły przynieść oczekiwanego przez skarżącą rezultatu.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że całkowicie chybione jest twierdzenie w zakresie braku zawinienia strony pozwanej z uwagi na warunki atmosferyczne (silne porywy wiatru), a w szczególności, aby ciężar udowodnienia

tej okoliczności spoczywał na powodzie. To na stronie pozwanej ciążył bowiem ciężar wykazania (art. 6 k.c.), że zaistniały szczególne okoliczności (siła wyższa), za które nie ponosi ona odpowiedzialności, a nie - jak twierdziła skarżąca - na powodzie. W jej interesie było bowiem wykazanie, że warunki atmosferyczne były na tyle szczególne, że nawet dochowanie należytej staranności w zabezpieczeniu znaków ustawionych przez stronę pozwaną nie uchroniłoby od przewrócenia się znaku. Dowodem takim mogło być właśnie przedłożenie informacji pogodowej (...). Również do apelującej należało ewentualnie wykazanie, że przewrócony znak nie mógł być obciążony większą ilością obciążników ze względu na konstrukcję stojaka lub wskazanie konkretnych przepisów, które narzucają sposób zabezpieczenia znaków przed przypadkowym przewróceniem się. Okoliczności, które ewentualnie uwalniałyby pozwaną od odpowiedzialności nie zostały jednak w żaden sposób przez nią wykazane.

W tym miejscu należy podkreślić, że ani zatwierdzony przez zamawiającego ((...)) projekt zastępczej organizacji ruchu, ani rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r., na które powoływała się strona pozwana, nie mogły być wystarczające do uznania, że nie ponosi ona odpowiedzialności za to zdarzenie. Projekt zastępczej organizacji ruchu określał jedynie lokalizację znaków, a nie sposób ich zabezpieczenia przed przewróceniem. Z kolei – co omówiono już wyżej - z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r., nie wynika w jaki sposób mają być mocowane (i zabezpieczone przed przewróceniem się) znaki. Z przepisów tych wynika za to, że zabezpieczenie i oznakowanie robót prowadzonych w pasie drogowym powinno zapewniać bezpieczeństwo uczestnikom ruchu, a urządzenia bezpieczeństwa ruchu użyte do zabezpieczenia i oznakowania miejsca robót na drodze powinny być utrzymane w należyłym stanie przez okres trwania robót. Z powołanego rozporządzenia wynika ponadto, że konstrukcje wsparcze powinny zapewniać stabilność (zob. punkt 11.1. załącznika Nr 4 do rozporządzenia).

Mając na uwadze powyższe uznać należało, że zarzuty skarżącej nie były trafione, a w rezultacie brak było podstaw do zmiany lub uchylecia orzeczenia Sądu Rejonowego.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji nie naruszył w zaskarżonym wyroku żadnych norm prawa materialnego, a w konsekwencji apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt I wyroku.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 98 k.p.c. w związku z § 6 pkt 3 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. W niniejszej sprawie powód wniósł o oddalenie apelacji strony pozwanej oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Mając na uwadze, iż apelacja strony pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie, w oparciu o wyżej wskazane przepisy należało zasądzić od niej na rzecz na rzecz powoda 300 zł kosztów zastępstwa prawnego, o czym Sąd Okręgowy orzekł w pkt II sentencji wyroku.

Piotr Jarmundowicz Jarosław Jaroń Krzysztof Kremis